

# KORRESPONDENT

## ROLNICZY \* HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY \*

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIEJ.”

### Akcyje cukrowe i dywidendy.

Podajemy z urzędowego sprawozdania maklera giełdy w Kijowie niektóre ciekawe dane, mogące posłużyć za wskazówkę, o ile kapitałisci i przemysłowcy cukrowniani w gub. Południowo Zachodnich Cesarstwa uważają za dobrą lokację swoich kapitałów w przedsiębiorstwach cukrownianych i ile im kapitał przynosi.

Poniższe cyfry opierają się na sprawozdaniu z dnia 13 (25) lutego r. b., to jest z tygodni, w których w Kijowie odbywają się kontrakty i kiedy akcyjami cukrowniczymi są dokonywane największe transakcje, gdyż teraz właśnie trwa pora zgromadzeń ogólnych, wyznaczania dywidend, oraz ich wypłaty.

Cena nominalna	— Żądano —	Placono	— Sprzedano
1,000 rubli	Borowka . . . . .	2,850	—
1,000	" Berszada . . . . .	3,100	—
1,000	" Gródek . . . . .	2,650	—
1,000	" Honorówka . . . . .	—	2,450
500	" Dżuryń . . . . .	—	670
500	" Iwanówka . . . . .	—	800
1,000	" Kijowskie Tow. Rafinady . . . . .	—	2,150
1,500	" Czerkasy . . . . .	2,000	—
5,000	" Kalnik . . . . .	12,500	12,500
1,000	" Kalinówka . . . . .	1,900	—
1,000	" Lewada . . . . .	—	1,450
1,000	" Łoźniańsk . . . . .	—	1,150
1,000	" Wójtkowice . . . . .	—	2,250
1,000	" Mecherzyńce . . . . .	2,450	—
250	" Nosów Kozarskiego . . . . .	—	475
1,000	" Noskowiec . . . . .	1,350	1,350
1,000	" Romanów . . . . .	1,575	—
1,000	" Sitkowce . . . . .	—	2,200
1,000	" Stepań . . . . .	—	2,225
1,000	" Sobolówka . . . . .	2,600	—
1,000	" Sokółówka . . . . .	—	1,900
1,000	" Spiczynce . . . . .	—	2,700
1,000	" Strychowiec . . . . .	—	1,350
1,000	" Trościaniec . . . . .	6,000	—
3,125	" Turbowo . . . . .	—	2,350
1,000	" Cybulów . . . . .	—	2,250
1,000	" Czarnomin . . . . .	—	1,825
200	" Szpanów . . . . .	395	405
1,000	" Szczedrowiec . . . . .	—	1,900
1,000	" Jaropowce . . . . .	3,000	—
			3,000

Dotychczas wiadomo, iż będą płacone następujące dywidendy za ubiegłą kampanię: Spiczynce 25%, Jaropowce 15%, Turbowo 18%, Sobolówka 19%, Romanów 6% i Kordelówka 30%.

Zwracamy uwagę, iż z wysokiej dywidendy korzystają tylko założyciele, oraz ci, którzy akcyje kupowali wówczas, gdy stały sto za sto; późniejsi bowiem nabywcy, kiedy akcyje znakomicie poszły w górę, od swoich kapitałów w akcyje włożonych stosunkowo, rzecz prosta, mniejszy biorą procent.

### Hodowla zbóż.

Wiadomo z praktyki, że tak w świecie zwierzęcym, jak i roślinnym piękne pozory jeszcze nie stanowią o sile, przymiotach reprodukcyjnych i odpowiedności do danych warunków otoczenia, i dlatego zamiast jakichś zagranicznych przednich gatunków zbóż powinniśmy hodować tylko odmiany zbóż takie, jakie wytworzyły nasze warunki otoczenia, odmiany znajdujące się już tem samem w przyjaznych warunkach wegetacji i najodpowiedniejsze do rozmnażania i przyjęcia za ty, który najwięcej u nas hodować należy. Wszak odnośnie do zwierząt, przekonaaliśmy się już nieraz, że rasy miejscowe, racjonalnie poprawione, lepiej odpowiadają naszym średnim warunkom gospodarczym, niż rasy importowane.

Najprostsza metoda uszlachetniania zbóż polega na ścisłym wyborze do siewu kłosów najlepiej i najwierniej reprezentujących odpowiedni gatunek. Kłosa należy wybierać w polu przed samymi żniwami, przyczem uważać trzeba na rozwój słomy, stopień krzewienia się, wylegania, kruszenia się, zwartość lub luźność kłosa. Pamiętać wszakże należy, aby jakaś cecha nie była przypadkowa, wtedy bowiem najczęściej nie jest dziedziczną. Dlatego omijać trzeba kłosa z brzegów pola, z wyjątkowo rzadkich lub gęstych miejsc, z roślin wyrosłych wyjątkowo dobrze na śladach bydłych skutkiem przypadkowo obfitej żywności.

Kłos-reproduktor powinien się odznaczać następującymi cechami: 1) mocną obsadą ziarna w pochewce, 2) pochewkami z ziarnem gęsto nabitymi, bez przestępów, wachlarzowato lub w kant rzędowo osadzonych; 3) długością o ile może być największą; 4) foremną równością z małym spadkiem do końców, nie zbyt śpiczastym, 5) silnem obsadzeniem na łodydze, która powinna posiadać pewien opór w złamaniu i 6) obfitością korzeni. Dla ustalenia wybranych odmian zbóż i większej gwarancji skuteczności hodowli, trzeba koniecznie przez wybór najlepszych kłosów, wysortować także i najdorodniejsze ziarna. Ziarno powinno być okrągłe, tępo zakończone i koniec przezroczysty, drobno meszkowaty. Ziarno, położone rowkiem na spód, winno posiadać budowę regularną, symetrycznie na obie strony rozwiniętą, bez nierówności. Przedewszystkiem zważać należy na barwę nasionka, która powinna być biała i przypominać mieszaninę srebra z małą domieszką złota. Cienkość skórki ziarna jest zależą bardzo cenioną, zwłaszcza przy pszenicy na mąkę i przy jęczmieniu słodowym. Owies o cienkiej skórcie posiada większą wartość pastewną, łatwiej bywa żutym i przez to jest strawniejszym. Co się tyczy wagi, to podług Drechsler'a, ziarna najlepszego nasienia powinny ważyć:

Żyta . . . . .	100 ziarn	4 gram.
Pszenicy . . . . .	" "	4-6 "
Jęczmienia . . . . .	" "	6 "
Owsa . . . . .	" "	3 "

Prof. Czerniajew, specjalista w oczyszczaniu i sortowaniu nasion, podaje dla ruskiego zboża nasiennego następujące normy: cztery (8 garney) ważyć powinien: pszenicy 52, jarej 50, żyta 48, owsa 38, jęczmienia 45 ruskich funtów.

Dla naszych zbóż specjalnych wyliczeń dotąd, niestety! nie posiadamy.

Przy wyborze ziarna na siew poszczególnych zbóż zwrócić winniśmy uwagę przy życie na wielkość ziarna, ponieważ tylko duże są poszukiwane; przy owsie na wagę, która decyduje o bogactwie ciał proteinowych, czyli pożywności owsa; przy jęczmieniu, użwanym na produkcję siodu, zawartość ciał proteinowych jest też bardzo pożyteczna, bo od niej zależy ilość i siła fermentu dyastatycznego; przy

jęczmieniu pastewnym, jak przy owsie, bogactwo azotanów jest cechą wysoce dodatnią. Przy jęczmieniu piwowarskim wybór ziarn wielkich, ciężkich i o ile możności nieszkliwych, o przekroju nieprzezroczystym celowi w zupełności odpowiada. Jako celne nasienie pszenicy dla naszych stosunków uważać należy ziarno duże, ciężkie i o ile możności szkliste, to jest mające komórki zbite i dlatego łatwiej światło przepuszczające. Ziarna takie odznaczają się bogactwem materij zapasowych, wysoką plennością i więcej niż średnią zawartością substancji azotowej.

Przy hodowli zbóż ważnem jest także staranne wykonanie siewu. Przy zbyt rzadkim siewie wyrasta mnóstwo pobocznych pędów o ziarnie późniejszym. Siew za gęsty wytwarza znów wiele pustych kłosów i drobne ziarna. Siew rzutowy dobrze wykonany jest w ogóle lepszy od rzędowego, tego jednak ostatniego używa się wyłącznie przy hodowli zboża ze względów porządku, czystości i systematyczności.

Co do sprzętu, zboże nasienne sprzątane być powinno w stadyum tak zwanej żółtej dojrzałości, kiedy dopływ materij spożywczych i ich przechowywanie w ziarnie w zupełności ukończone zostało. Ziarno nasienne powinno być zasiane osobno czy to w specjalnej szkółce na ten cel założonej, czy też utworzonej powinna być oddzielna plantacja zbożowo-nasienna, strzeżona pilnie od wszelkiej obcej domieszki. Ze wszystkich zbóż najwięcej trzeba chronić żyto od obcego zapłodnienia, któremu ono zwykle ulega.

Po roku z takiej szkółki lub plantacji przed żniwami wybiera się kłosa najlepsze i wysiewa się je osobno, i tak przez lat kilka postępując, otrzymujemy odmianę zboża najlepiej odpowiadającą wogóle naszym średnim warunkom gospodarczym. Tym sposobem otrzymał znakomitą odmianę pszenicy, tak zwaną płocką, b. właściciel Sarnowa w gub. Płockiej, p. Władysław Peplowski.

Lat temu z dziesięć prowadzona była szkółka zbożowa w ogrodzie Ursynowskim pod Warszawą. Szkółka lub plantacja zbożowo-nasienna powinna mieć położenie otwarte i jasne. Podglebie ani mokre, ani zbyt gorące. Ziemia nie za lekka i nie za ciężka. Odpowiednimi glebami dla hodowli wyborowego ziarna siewnego są następujące: dla pszenicy, owsa i jęczmienia gliniaste i gliniasto-marglowe, dla żyta prócz tego i gliniasto-piaszczyste. Nadto jest konieczna czysta uprawa, umiarkowane nawożenie, uważny zbiór, wymłot przed lub po wypoceniu się, dokładne czyszczenie i sortowanie zboża ze szkółek lub plantacji nasiennych.

U nas kwestya uszlachetniania zbóż ma bardzo poważne znaczenie, jesteśmy bowiem krajem rolniczym eksportującym, a jednak nie robi się u nas prawie nic w tym kierunku, gdy tymczasem liczne doświadczenia naszych sąsiadów wykazały, że przez poprawę gatunków roślin zbożowych daleko łatwiej osiągnąć możemy zwiększenie ich plonów, niż jakakolwiek inną melioracją. H.

## Odgoryczanie łubinu wedle metody Loehnert'a.

Z inicjatywy ministra rolnictwa podjęto dnia 15-go sierpnia 1892 r. w okolicy Poznania i przeprowadzono próby praktyczne i doświadczenia z metodą Loehnert'a odgoryczania łubinu w obecności dra H. Thiel'a, wyższego radcy tajnego regencyjnego, dra Holdefleiss'a, profesora przy uniwersytecie we Wrocławiu, dra Loges'a, kierownika chemicznej stacji rolniczej Towarzystwa Rolniczego prowincjonalnego w Poznaniu, barona Wangenheim'a, dziedzica dóbr rycerskich z Klein-Spiegel, oraz w obecności przedstawicieli przybyłych ministerjum wojny: pp. Riemann'a, radcy intendenty, i Bliessner'a, lekarza wyższego sztabowego. Doświadczenia czyniono nad białym, żółtym i niebieskim łubinem; używano zaś w tym razie kotła, a raczej parownika Ventzkiego. Odgoryczenie łubinu trwało od godz. 9-ej z rana do 10-ej w wieczór.

Wynik poszukiwań naukowy, jako też opinia, do której doszli prof. dr. Holdefleiss, oraz dr. Loges na podstawie prac poczynionych oddzielnie w swych pracowniach chemicznych tak we Wrocławiu, jak w Poznaniu, przesłano dnia 8-go stycznia r. b. na ręce ministra rolnictwa.

Próby łubinu już po 6-ciu godzinach odgoryczania miały skład chemiczny, wykazujący, że zawartość alkaloidów w łubinie odgoryczanym tak zmalała, iż odgoryczanie w tym czasie, a więc po 6-ciu godzinach, można było uważać rzeczywiście za wystarczające.

Wieczorem o godz. 9 ej ukończono pracę i wszelkie próby odgoryczania łubinu. O tym czasie wzięto próby do analizy, które wykazywały skład następujący:

	Biały:	Żółty:	Niebieski:
	%	%	%
Substancja sucha . . . . .	30,4	28,4	31,74
W substancji suchej:			
Proteinowców . . . . .	38,1	46,46	38,6

	Biały:	Żółty:	Niebieski:
	%	%	%
Tłuszczów . . . . .	6,6	6,35	5,6
Wodanów węgla . . . . .	36,1	24,25	34,5
Drzewnika . . . . .	16,2	18,80	17,9
Popiołu . . . . .	3,00	4,16	3,40
Alkaloidów . . . . .	0,12	0,06	0,09

Straty poszczególnych składników, powstające przy odgoryczaniu łubinu, są następujące (wyrażone w procentach):

	Biały:	Żółty:	Niebieski:	Srednia
	%	%	%	ilość w 3 gat.
Substancji suchej . . . . .	17,2	24,2	14,1	18,5
Proteinowców . . . . .	8,3	16,0	7,5	10,6
Tłuszczu . . . . .	0,0	0,0	0,0	0,0
Wodanów węgla . . . . .	31,4	44,1	26,4	34,5
Drzewnika . . . . .	0,0	7,5	0,0	2,5
Popiołu . . . . .	25,3	31,8	19,1	25,4

Zawartość alkaloidów o 0,1%, 0,09% i 0,06% jest tak mała, że spasanie łubinu odgoryczanego tą metodą, nie może wzbudzić żadnych obaw, ani podejrzeń.

Nadzwyczaj wielkie straty przy żółtym łubinie na tem prawdopodobnie polegają, że użyto w tym razie ziarna niezupełnie dojrzałego; z tem też atoli należy się liczyć nieraz w praktyce. Najgłówniejszą korzyść tej metody odgoryczania łubinu okazuje się w praktyce niewątpliwie w tem, że jest niemożliwem odgoryczać łubin w sposób dostateczny w przeciągu jednego dnia bez skomplikowanych przyrządów, bez odczynników chemicznych i bez uciążliwej kontroli i nadzwyczajnego dozoru.

Za zezwoleniem p. W. Loehnert'a zastosował baron Wangenheim w swojej majątności Klein Spiegel nową metodę odgoryczania łubinu na większą skalę, o czem doniósł stacyi doświadczalnej w Poznaniu:

1. Jagnięta (z krzyżowania), ułożone w marcu do kwietnia 1892 r., a więc bardzo młode, musiano dla braku pastwiska, przeznaczyć dnia 1-go sierpnia 1892 r. na tucz. Ważyły dnia 1-go sierpnia 1892 roku po 51,66 funt., dostawały dziennie po 1/2 funta mąki (śrótn) z łubinu odgoryczanego i po 2 funty perek parowanych. Ważyły zaś 5-go września 1892 roku po 63,5 funt., 10-go października po 67,0 funt., (przybrały tak mało na wadze z powodu upałów i gorąca; w dalszym ciągu dostawały po 3/4 funta łubinu) i ważyły:

8-go listopada 1892 roku 71,1 funt.

1-go grudnia " 79,0

Sprzedano 140 sztuk po 84,3 funt., i 60 sztuk po 81,3 funt.; reszta pozostała. Jagnięta poszły do Berlina, jako towar najprzedniejszy, gdzie mi płacono po 24 fen. za 1 funt. żywej wagi.

Wynik paszenia jest o wiele lepszy, aniżeli w roku poprzednim, kiedy musiał spasać po 1 funt. łubinu odgoryczanego wedle metody Seeling'a, dodając jeszcze prócz tego makuch z orzecha ziemnego, aby otrzymać jagnięta, ważące więcej niż 80 funtów, i to dopiero w lutym.

2. Konie robocze. Zaprząg jeden dostawał 8 funt. śrótn i 4 funt. śrótnowanego łubinu odgoryczanego. Konie były stare. Zaprzęgi moje pracują z natężeniem także zimą, z powodu wielu wywozek do miasta, dokąd prowadzi 7 kilometrów zlej drogi wiejskiej. Z miasta przywozi się nawóz i węgle kamienne, odwozi się zaś do miasta spirytus, zboże i t. d. W pierwszym tygodniu dawano zaprzęgowi po 2 funty łubinu, potem 4 funty. Konie jadły go chętnie. Zaczęto pasć dnia 7-go listopada 1892 r. Ciężar koni wynosił:

7 listopada 1892 r. nr. 1. 910 funt., 24 grudnia 1892 r. 870 funt.

" " " 2. 880 " " " 840 "

" " " 3. 810 " " " 810 "

Inny zaprząg wykonywający mniej więcej tę samą pracę, nie dostawał łubinu i ważył:

7 listopada 1892 r. nr. 1. 1,000 funt., 24 grudnia 1892 r. 980 funt.

" " " 2. 960 " " " 920 "

" " " 3. 970 " " " 930 "

3. Świnie. Sześciu warchlaków wyznaczono na tucz dnia 18-go listopada 1892 roku; podawano im perki parowane, 1 funt otrąb, 1 funt śrótn z łubinu odgoryczanego. Sztuki jadły chętnie i ważyły:

Dnia 18-go listopada 1892 r. po 78 funt.

" 2-go grudnia 1892 r. po 89 funt., w przeciągu 2 tygodni 11 funt. więcej.

" 24-go grudnia 1892 r. po 113,6 funt., w przeciągu 3 tygodni 24 1/2 funt. więcej.

Byczki i krowy przeznaczone na rzeź i paszone łubinem, chętnie go jedzą. Tyle podają pp. prof. dr. Holdefleiss i dr. Loges w swem piśmie, wyrażającem opinię i rezultaty poszukiwań pod względem naukowym i praktycznym.

Kwestyę więc odgoryczania łubinu uważać należy za zupełnie rozwiązana przez zastosowanie metody opatentowanej p. W. Loehnert'a, mieszkającego w Poznaniu.

## PALENISKA BEZ RUSZTU.

Dwa wieczory poświęcili członkowie sekcji technicznej wysłuchaniu referatu p. Sierkowskiego „o paleniskach bez rusztów,” nowym wynalazku inżyniera Karola Wagener'a, zamieszkałego w Berlinie. Sprawozdawca, obejrzawszy w zastosowaniu nowy przyrząd w fabryce inkrustów w Szarlotenburgu, stał się takim jego wielbicielem, iż zapragnął utworzyć konsorcjum z sił krajowych, w celu wykupna od wynalazcy patentu na Państwo Rosyjskie. Cena 150.000 rubli nie przestraszała go bynajmniej w obec znakomitych korzyści, osiąganých przez zastosowanie aparatu do kotłów parowych.

Nowy system palenisk opierał się przede wszystkim na użytkowaniu mialu węglowego, który z pomocą automatycznie działającego przyrządu, w rodzaju dmuchawki powietrznej, wyprowadzał rozpylony węgiel do ogniska. W ten sposób kwestya użytkowania na opał mialu węglowego, którego ilość w obrębie tylko Państwa Rosyjskiego wynosi 131.000.000 pudów wynosi, byłaby rozwiązana, z tem nadmienieniem jeszcze, iż efekt ciepła ze spalonego mialu dosięgałby 90%, gdy przy paleniskach rusztowych najlepszy węgiel daje zaledwie 80% pożytecznego skutku. Rzecz jednak okazała się przedwczesna i przereklamowana. Wyjaśnia to dyskusya zebranych, nie podzielająca nieumotywowanych poglądów p. Sierkowskiego.

Przedewszystkiem, jak to wykazali pp. Matecki i Rosman, wynalazek nie jest nowy, w roku 1868 był już zastosowany w Anglii, gdzie go jednakże zarzucono. Oprócz tego przyrząd, który jeszcze przed p. Sierkowskim dokładnie badali wyżej wymienieni inżynierowie, ma jeszcze tak wiele słabych stron natury technicznej, że o prawidłowym funkcyonowaniu w szerszym zakresie na teraz mowy być nie może. Tego samego zdania byli prawie wszyscy fachowi uczestnicy obu zebrań, a p. Dawid Rosenblum, wychodząc z punktu widzenia ekonomicznego, słusznie zauważył, iż potrzeba mieć najpierw dane pozytywne, aby obliczyć co jakiś interes wart, a tych prelegent nie poje. „Kota w worku” trudno kupować. Skoro prelegent postara się o wypróbowanie aparatu tu w kraju wobec biegłych — wtedy, w razie pomyślnego skutku i pieniądze się znajdą. Do tej chwili będzie się paliło... „na rusztach.”

## Szkola rolnicza w Sobieszynie.

Ustawa niższej szkoły rolniczej w Sobieszynie, jak już donosiliśmy, jest zatwierdzona przez ministerium dóbr państwa, a komitet Osad Rolnych przyjął i polecił jej wykonanie radzie, zawiadującej zapisem ś. p. hr. Kiekiego, z którego funduszu szkoła ta ma być urządzona i utrzymywana. Na koszt budowy i urządzenia komitet Towarzystwa Osad Rolnych wyznaczył fundusz wynoszący 22.550 rub., polecając wypracowanie stosownych planów budowalczemu p. Apoloniuszowi Nieniewskiemu. Z wiosną r. b. ma być rozpoczęta budowa, która musi być ukończona w jesieni 1894 r., ażeby z dniem 1 m stycznia 1895 r. szkołę dla użytku publicznego ostatecznie otworzyć.

Szkola stanie na folwarku Brzozowa, a organizacją jej zajmie się prof. A. Bialecki. Budynki będą wzniesione następujące: Dom szkolny piętrowy, w którym się będą mieściły 3 sale szkolne, 3 sale sypialne, refektarz, sala zebrań, umywalnia, gabinet zbiorów, kancelarya, garderoba na ubrania i t. d., wszystko na 60 uczniów. Dom gospodarski z pomieszczeniem: kuchni, pralni, śpiżarni, magazynu, łazienki, lazaretn, mieszkania gospodyni i kucharki. Dom mieszkalny dla dyrektora i dwóch nauczycieli. Piekarnia i kuźnia w osobnym budynku. Oprócz tego będą wzniesione zabudowania czysto gospodarskie, jako to: stodoła, obora, stajnia, wozownia, skład narzędzi rolniczych, drwalnia, stelmarnia wreszcie dom drewniany na mieszkanie, ekonomia i parobków.

Roboty przygotowawcze prowadzą się już w Sobieszynie od jesieni r. z. Spuszczono więc już w miejscowych lasach 1.300 sztuk drzewa, którego obróbki dokonywają cieśle i tracze; sprowadzono kilka wagonów wapna, wybudowano szopę na cegielnię, wysztachtowano glinę na 400.000 cegieł, zawarto różne potrzebne umowy z rzemieślnikami i t. d.

## Alkohol z winnych drożdży.

Z winnych drożdży albo lagru otrzymuje się doskonały alkohol, który ze względu na swe własności, smak i aromat, śmiało rzec możemy, jest koniakiem, niemal tej samej jakości, co każdy inny koniak

z wina pędzony. Co prawda, koniak z winnych drożdży posiada za wielką ilość olejów i fuzlu, przypominającego alkohol z tyrek; stosunek jednak tych olejów względem siebie musi być bardzo normalny, bo tworzą one harmonię aromatu przyjemną, a jak utrzymują niektórzy zwolennicy tego gatunku alkoholu, przyjemniejszą aniżeli w koniakach pędzonych z czystego wina.

Zastrzegamy, że mówimy o alkoholach, pędzonych z drożdży płynnych, nieprasowanych; alkohole z drożdży suchych prasowanych posiadają odor bardzo nieprzyjemny. I jest to rzeczą bardzo naturalną, — jeżeli bowiem zważymy, że winne drożdże są produktem z fermentacji winnego moszczu, muszą więc mieć do wina wielkie podobieństwo, a tem samem i alkohole z nich otrzymane, oraz z win otrzymane muszą być do siebie podobne.

Winne drożdże, jak je widzimy w warstwach ułożone na spodzie beczki, składają się w trzech czwartych częściach z wina, a z jednej czwartej części z drożdży winnych, których chemiczny skład ukazuje nam następujące ugrupowanie:

15% do 25% komerek drożdżowych i drożdży.

15% do 25% ciał białkowatych, kleistych, szlamowatych. ]

10% do 15% kamienia winnego.

10% do 15% wapna, potasów, ziemi, popiołów.

10% do 20% części drzewnych i niejaką ilość olejów aromatycznych, fuzli, pestek.

Z tego widzimy, że czysty, suchy lagier winny alkoholu nie posiada i posiadać nie może, bo mu brak cukru gronowego, niezbędnego materiału, z którego tworzy się alkohol. Wyjątek mogą stanowić tylko lagry z win słodkich. Ale takie lagry nie używają się na pędzenie alkoholów, bo wino z nich, z pomocą prasowania otrzymane, zapewnia producentowi większą wartość, aniżeli gdyby na alkohol było przerobione.

Ponieważ winne drożdże nie posiadają alkoholu, tylko wino w nich się znajdujące, stąd, tylko w stanie płynnym, dla naszego celu mogą być użytkowane. Z tego wypada, że nie z drożdży, lecz z wina alkohol się otrzymuje. I ta okoliczność właśnie wskazuje nam bardzo jasno, dlaczego alkohol z winnych drożdży tak jest podobny do koniaku. Należy on wprawdzie do najpośledniejszych koniaków, z powodu nadmiernej ilości olejów, które mu nadają ostry smak, ale przez rektyfikację, ostry ten smak i zapach o tyle się redukuje, o ile wymagają koniaki dobrego gatunku.

Przez bardzo prostą manipulację możemy otrzymać koniak wyborowego gatunku, gdy winne drożdże wyprasujemy, a z otrzymanego stąd wina czystego odpędzimy alkohol, z pozostałych zaś drożdży suchych możemy mieć jeszcze kamień i olej winny. *Konrad Niklewicz.*

## LISTY DO KORESPONDENTA ROLNICZEGO.

Z Pod Kleczewa. Korespondent nasz w liście z dnia 28-go lutego pisze:

O ile pokrywały niską wydajność zboża w roku pozaprzeszłym wysokie ceny, o tyle gwałtowny spadek ich w r. z. przy miernym bardzo urodzaju jarzyny, pokrywającym zaledwie potrzeby domowe i odsiewy wiosenne, dotkliwie odbija się na gospodarstwie rolnem. Pociaszamy się jednak nadzieją obfitych zbiorów w r. b; zasiewy bowiem, dokonane przy sprzyjających warunkach atmosferycznych i we właściwym czasie wyglądają obiecująco. Może to jednak przedwczesne przepowiednie... Oby jednak się sprawdziły! Ceny zboża są bardzo niskie; i tak, płacą za korzec żyta 3 rub. 75 kop., pszenicy 5 rub. 75 kop., jęczmienia 3 rub. 60 kop., owsa 3 rub. 30 kop., tatarski 4 rub. 50 kop., łubinu żółtego 4 rub., niebieskiego 3 rub. 30 kop., koniuczyny czerwonej 44—50 rub., białej 50—60 rub. Mimo silnych fluktuacyj waluty, koniuczyny dla koniuczyny nader korzystne, z powodu znacznych zapotrzebowań miejscowych, i silnie też jest poszukiwana. Nie zawadzi powtórzyć, że plonuje wysmienicie; fara folwarczna wydaje około korca ziarna, lecz i ta hojność nie zrównoważa ogólnego niedoboru koniuczyny, która ostała się tylko, wobec zeszłorocznej suszy, w miejscowościach względnie szczęśliwych pod względem topograficzno-atmosferycznym. Seradela niezwykle droga: centnar do 7 rub. Jako produkt szeroko upowszechniający się, jest nader poszukiwany, i popyt na seradela dla wiosennych obsiewów, znakomicie przewyższa podaż. Korzec kartofli gorzelnianych 1 rub. do 1 rub. 10 kop.; gorzelnie chętnie je skupują; podczas silnych mrozów wiele kartofli nadmarzło w kopcach, te więc idą na gorzelnie po cenach daleko niższych. Centnar otrąb żytnich i pszennych 1 rub. 55 kop.; wychodzi ich dużo za granicę z uszczerbkiem dla krajowego inwentarza, który zwłaszcza w tym ubogim w paszę roku, doznaje głodu. Centnar kochu rzepakowego 3 rub. 60 kop., centnar siana 80 kop., słomy 40 kop. Z powodu niewy-

W związku ze zmianą temperatury, stoi stan sanitarny, okolicy, wiele w ostatnich czasach pozostawiający do życzenia; pomiędzy chorobami właściwymi tej porze roku, jak: ospa, krup, tyfus i t. p., za-

bierającymi przeważnie ofiary w dzieciach, dominuje znowuż, w Koninie prawie epidemicznie influenecja. Kiedy już wkroczyłem w sferę sanitarną, zaznaczam, że w mieście Sompolnie, w pow. Kolskim zaważowała posada stałego lekarza, po zmarłym niedawno doktorze ś. p. Stanisławie Wróblewskim. Sompolno i okolica pod każdym względem zapewniają był lekarzowi, i spodziewać się należy, że mieszkańcy nie długo będą czekali na przedstawiciela zdrowia publicznego. W obrębie naszych gmin odbyła się ostatnio uchwała na wybory t. zw. „sanitarzystów”, którzyby w razie możliwego ukazania się epidemii mogli nieść skuteczną pomoc służbie zdrowia. Sanitarzystów takich obrano w miastach i gminach po kilku i odesłano na kilka tygodni do miejskich szpitali, dla elementarnego wykwalifikowania ich w sztuce niesienia pomocy zapadającym na cholereę.

Ichtyologia zdwojonym postępuje krokiem, witanym z radością przez ogół konsumentów, tych zwłaszcza, którzy podczas postu nie używają mięsnych potraw; funt ryb kosztuje 10—15 kop., co dowodzi, że ich nie brak. Jeden z ziemian sprzedał ostatnio w Koninie 800 funtów karpi po 12 kop. funt. Zbliża się więc chwila, w której ryba uprzystępni się i dla mniej zamożnej ludności.

Równo. Korespondent nasz pisze w liście z 14-go lutego, co następuje:

Po mrozach długotrwałych, nader silnych, mamy odrazu... odwilż niesłychaną. Ogromne masy nagromadzonego śniegu, roztopiwszy się spływają z lasów strumieniami, a drogi nasze prywatne i trakty rządowe literalnie stoją w niektórych miejscach pod wodą. Przejechać się z Polesia do powiatu Ostrowskiego jest istną sztuką. Podróżny, wybierający się z tamtych stron do nas, przebywa przedewszystkiem groble, składające się z kłód i chrustu, stanowiących jedną zlodowaciałą masę, po której nie kate, wychudzone konie poleskie ślizgają się na każdym kroku, a „rozczachnięcia” się tych ofiar przedsięwziętych furmanów żydowskich są na porządku dziennym. Dobiwszy się do kolei, wyciąga na ławce wozu skolatany drogą kłową pasażer swe potłuczone kości. Lecz z Równa czeka go jeszcze gorsza przeprawa. Spływająca z pól woda podmywa „nabój” na drogach i czyni trakt omal niemożliwym do przebycia. Konie załamują się na każdym kroku, a woda zalewa sanie. Nogi nieszczęsnego podróżnego po większej części moczają się jak śledzie w brudnej wodzie. W niektórych miejscach śnieg nawet i z drogi zupełnie zginał, i przydałaby się w takich miejscowościach bryczka, gdyż sanie wloką się po gołej ziemi. Jednym słowem, niewiadomo czem jeździć. Siano w stogach podmyte ściekami z pól i łąk spływa z falami mętnej wody. Siano, ta obecnie tak poszukiwana pasza, ucicka z pod rąk gospodarzy, płynąc z wodami Horynia w świat szeroki. Powiedziliśmy „poszukiwana pasza”—złesmy się wyrazili. Siano bowiem w szczególności, a wszelkie gatunki paszy i słomy w ogóle są produktami drogocennymi. Już w jednym z listów poprzednich akcentowałem, że dla braku paszy gospodarze więcej sprzedają „chudobę” po cenach niesłychanie niskich, a obecnie donieść mogę, że w niektórych miejscowościach powiatów naszych bydło mrze z głodu.

Dyfteryt i ospa panują po dawnemu, zabierając liczne ofiary. O cholere do tej pory nie słyhać, lecz boimy się cieplejszej pory roku, bo któż może za to ręczyć, że z wiosną się nam nie zjawi, przezimowawszy pod strzechą włościańską?

Rzeźnicy (nie wędliniarze) zrobili rodzaj znowy i pomimo nader taniego bydła cenią sobie mięso stosunkowo wysoko. Dodać należy, że rzemiosło to spoczywa wyłącznie w ręku żydów, którzy nas odzierają niemilosiernie. Handlem zbożowym także bez konkurencji władają ci panowie, płacąc ceny niesłychanie niskie. Popyt na wszelkie produkty gospodarcze tak jak ustal, a nieszczęsny gospodarz, będący zmuszony „wykopać” trochę gotówki, sprzedaje za bezcen resztkę zboża i przepada w sieciach spekulantów. Jedna konieczyna ceni się drogo, płacono bowiem jeszcze przed kilku dniami do 10 rubli za pud. Chmiel nawet wyborowy, prasowany i siarkowany otrzymać można za 15 rub. pud. Klepki bednarskie (eksportowe) spadły o 15 rub. na kopie (redukcyjnej).

Gorzelnie w naszych stronach operują z zadziwiającym rezultatem, gdyż zdrowych kartofli mają w roku bieżącym fabrycznym podostatkiem, i to po bardzo niskich cenach (korzec najpiękniejszych ziemniaków płacą tutaj od 65 do 72 kop.). Fabryczki mączki kartoflanej również dobre robią interesy.

## ROZMAITOŚCI.

Zabezpieczenie drzew od zajęcy. P. J. Swietliński pisze w *Ogrodniku Polskim*: Zamiast owijać drzewka słomą lub czem innym, już od kilku lat smaruję je mieszaniną: 5 części nafty i 1 część dziegciu.

Czynię to tak: płyny wyżej wspomniane dobrze mieszam i pendzlem smaruję lub pryskam (stosownie do potrzeby). Drzewka smaruję na taką wysokość, na jaką zając może zrobić szkodę. Sposób ten jest zupełnie nieszkodliwy dla drzewa, a natomiast pożyteczny dlatego, że nafta niszczy pasorzyty. Posmarowanego krzaka lub drzewka zając nie tknie. Osmarowanie dziegciem, dodaje redaktor *Ogrodnika*, nie może wyjść na pożytek młodym drzewom, a takie właśnie głównie od zajęcy cierpią. Oddychanie przez korę dopóty się odbywa, dopóki ona jest gładka. Robimy to zastrzeżenie teoretycznie, a swoją drogą podanego sposobu można popróbować na kilku drzewach, obserwując jak pomazanie będzie wpływało na ich wzrost.

Cena buraków w gub Kijowskiej. Jak donosi *Kijewlanin*, w trzech, leżących w pobliżu cukrowniach w Kalniku, Babinie i Kamiennohorze, ceny buraków są niejednakowe. Za 12-pudowy berkowiec płacą w cukrowni Kalnickiej 1 rub. 32 kop, Babińskiej 1 rub. 30 kop. i Kamiennohorskiej 1 rub. 20 kop.

## DZIAŁ INFORMACYJNY.

(Bezpłatne ogłoszenia dla ziemian).

### Sprzedaz.

#### Nasiona.

\* Nabyć można nasienie Marchwi pastewnej, Łubinu złotego, Owsa rychliku angielskiego i jęczmienia Salskiego w Grotnikach przez Korczyn.

\* Sześć korcy konieczyny szwedzkiej wyborowej do sprzedania, po 65 rub. za 250 fun. Dominium Sieprawki, poczta Lublin.

\* Żyto i pszenica do siewu. Antoni Stanisław Ronikier,—stacya pocz. Maciejów, gub. Wołyńska.

\* Kartofle Elly Rose i Cebulki, gatunki gorzelniane, mające 24% krochmalu, oraz łubin niebieski, w Metelnem. Władysław Garczyński Ołyka st. dr. żel. Południowo-Zachodniej.

\* W dobrach Mstyczów p. Wodzisław nabyć można po cenach umiarkowanych: Seradellę, Konieczynę białą i szwedzką, również Rajgras włoski z Lupuliną. Oprócz tego do sprzedania wałach kasztanowaty rasowy, czteroletni, szesnastej miary.

#### Inwentarz żywy.

\* Byki, czystej krwi holenderskiej z obory zarodowej półtoraroczne, jedno-roczone i młodsze, maści popielato i czarno-srokatej: sprzedaje administracya dóbr Garbów przez Nałęczów.

\* Buchaj rasy holenderskiej w trzecim roku, zdatny do rozpłodu, do sprzedania w Grotnikach p. Korczyn.

\* Ogier maści gniadej, czteroletni, rasy anglo-arabskiej do sprzedania w Dębianach, własność p. Jastrzębskiego.

\* Do sprzedania w gub. Podolskiej w dobrach Chrzanówka p. Sulatyckiego, owczarnia zarodowa rasy Rambouillet Negretti (100 sztuk sztamowych cennych baranów i 600 matek) po cenie bardzo przystępnej, hurtem lub częściowo. Adres: Zarząd dóbr Chrzanowieckich przez stacyę Kotużany dr. żel. Nowosieleckiej.

#### Rozmaitości.

\* Jest do sprzedania w majątku Piaskach-Luterskich, pow. Lubelski, poczt. Piaski, około 300 kóp zarybku, po cenie umiarkowanej.

### Kupno:

#### Majątki.

\* Chcę kupić majątek ziemski rozległości od 10 do 15 włók w ziemi pszennej blisko kolei, dobrze urządzonej. Płacę gotówką. Adres: Myszkiewicz w Ziewaniczkach przez Głowno, gub. Piotrkowska. —56—

### Posady i prace:

#### Poszukiwane:

\* Dwóch leśników polecieć może zarząd Lasów Maciejowickich i Magnuszewskich w Podzamczu, poczta Sobolew, gub. Siedlecka.

\* Po odbyciu kilkuletniej praktyki gospodarskiej poszukuje miejsca jako Rządca dóbr, młody człowiek kawaler, odpowiednio wykształcony. Wiadomość: ul. Ciepła nr. 19 miesz. 23, między 4—7 w wieczór.

\* Od kwietnia lub lipca poszukuje miejsca rządcy, kawaler lat 30, mający 10 lat praktyki gospodarskiej i chlubne świadectwa, do gospodarstwa większego, postępowego. Wiadomość: st. poczt. Granica pod literami A. B. —55—

#### Zaofiarowane.

\* Potrzebny jest rządcy kawaler lub wdowiec bez rodziny, człowiek fachowy energiczny od 1-go marca lub kwietnia; pensya od 120 rub. do 150 rub. i utrzymanie. Adres: Poste restante Piotrków D. Z. W.